

► konferencji, czy jakieś jej elementy uznali za ciekawe lub pożyteczne oraz jakie inicjatywy, jaka forma kontynuacji wspólnych spotkań byłyby pomocne lub przydatne nauczycielom.

– Chętnie uczestniczę w konferencjach na temat wartości w wychowaniu i nauczaniu z uwagi na mój osobisty pogląd na obecną edukację – powiedziała Beata Walas, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu Mińskiego, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Starogrodzie. – Uważam, że wszelkiego rodzaju działania dydaktyczne muszą być również oparte na wartościach wychowawczych, których my – dorośli, my – nauczyciele nie tylko musimy uczyć, ale również przez swoją postawę, poglądy, kulturę osobistą i społeczną musimy sami przestrzegać. Człowiek – nawet najlepiej wykształcony, żyjący w multimedialnych czasach, jeżeli nie opiera swojego postępowania na ogólnie przyjętych wartościach w wychowaniu – jest nieszczęśliwy i słaby, nie dostrzega piękna otaczającego go świata. Drugi atut tej konferencji to przełożenie wiedzy teoretycznej na praktykę szkolną – bardzo przydatną praktykom, czyli nauczycielom. Podsumowując – konferencja była bardzo udana.

– Konferencja pokazała, że nauczyciele są spragnieni wiedzy i spotkań – stwierdziła Agnieszka Skalska, nauczycielka i opiekunka Izby Regionalnej w Szkole Podstawowej Nr 2 im. Dąbrówki w Mińsku Mazowieckim. – Myślę jednak, że wiele osób oczekiwało czegoś innego. Ja bardziej zadowolilibym się takimi wykładami lub warsztatami, które mogłabym wykorzystać w bezpośredniej pracy z uczniami. Gdy na konferencji była mowa o etosie nauczyciela, w głowie kłębiły mi się pytania, jak zostać takim nauczycielem? Nikt nie odpowiedział mi na to pytanie. Pani wykład dał nauczycielom wskazówkę do pracy, ale ja to znam i już wiem, że tak można i że takie lekcje dają niewspółmierną korzyść dla pracy z uczniami, uczą wartości. Myślę, że wielu nauczycieli mogłoby pochwalić się tym, jak kształtują wartości u swoich uczniów.

– Konferencja była dla mnie wydarzeniem ciekawym i wartościowym, zarówno jej część teoretyczna, wykładowa, jak i część odnosząca się do praktycznych działań i wielkiego (udanego) wyzwania, jakim było przygotowanie wystawy w Muzeum Ziemi

Mińskiej – wyraziła swoją opinię Karolina Jackiewicz, nauczycielka w Szkołach Salezjańskich w Mińsku Mazowieckim. – Część teoretyczna to ciekawe spotkanie z myślą akademicką – spotkanie z osobistą fascynacją danym tematem, która zostaje przedstawiona w publikacji, książce, wykładzie. Zawsze z podziwem słucham takich osób – choć przyznam, że z racji wykonywanej pracy przede wszystkim nakierowana jestem na praktykę, działanie, wzory, którymi mogę się inspirować lub je powielać. Jednak do myśli akademickiej, rozważań teoretycznych, filozoficznych wracam z sentymentem, wspominając studia. Na co dzień raczej taki kontakt jest ograniczony. Jeśli chodzi o kolejne działania – bardziej nastawione na praktykę, to oczywiście jestem absolutnie za.

– A co pani myśli o tym, by w przyszłości organizować konferencje, na których nauczyciele pokażą na przykładach, jak wychowują swoich uczniów? – spytałam ją. Odpowiedziała:

– Dzielenie się różnymi pomysłami jest zawsze cennym doświadczeniem, zwłaszcza dla nauczycieli, którzy wciąż borykają się z pytaniem, jak dzisiaj docierać skutecznie do młodych ludzi, mówiąc o tematach często poważnych, doniosłych – w czasach, w których most pomiędzy pokoleniami stopniowo się kruszy.

– Prosimy organizować więcej konferencji naukowych! – napisała jedna z uczestniczek.

Przytoczone wypowiedzi i wysoka frekwencja wskazują, że w środowisku nauczycieli konferencje naukowe są bardzo potrzebne i że przedstawiciele świata nauki mogą w istotny sposób pomóc w ich organizowaniu. Nie tylko wygłaszając prelekcje, ale także inicjując i wspierając nieustanną wymianę doświadczeń między nauczycielami, na analogicznych zasadach jak na co dzień ma to miejsce w środowisku naukowym. Do tego, aby konferencje naukowe nauczycieli i publikacje przedstawionych tam wyników stały się powszechną praktyką, niezbędne są nie tylko zaangażowanie i ofiarna praca wielu ludzi przekonanych o ich wartości (takich społeczników, jak np. Anna Popławska, Grażyna Zajdel-Padzik i Joanna Gajda), ale także inicjatywa i współpraca nauczycieli, rozwiązania systemowe oraz fundusze. Przykład z Mińska Mazowieckiego może służyć jako inspiracja do dalszych działań, zarówno w lokalnej, jak i w większej skali.

MARIA L. EKIEL-JEŻEWSKA

Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie

Pomocna lektura

„Na nic nie przyda się studiowanie dzieł pedagogicznych, na nic całe obmyślanie i budowanie najbardziej skomplikowanych teorii wychowawczych, jeśli sam wychowawca nie będzie posiadał gruntownego i prawdziwego wychowania, jeśli zanim rozpocznie pracę nad innymi, pracy tej gruntownie nie przeprowadzi sam nad sobą i nie stanie się prawdziwym człowiekiem”.

Józef Ciembroniewicz (1877–1929)

Bardzo cenna jest inicjatywa prowadzenia debaty o edukowaniu społeczeństwa w czasach, kiedy świat zmienia się szybko, kiedy – co trudniejsze w szkolnej praktyce – wątpliwościom podlegają, niezmiennie zdawałoby się, zasady ludzkiego postępowania, wzajemnych relacji, cała podstawa wychowania, jak powiedziałby autor powyższych zdań.

Rola nauczycieli w takich warunkach staje się trudniejsza i bardziej odpowiedzialna, co jest tematem aktualnej debaty. Uczestnikom pragnę polecić niedawno opublikowaną książkę (z niej pochodzi wstępny cytat)¹, poświęconą pedeutologii, tj. nauce o nauczycielach, rozwijanej na przełomie dwu ubiegłych stuleci we Lwowie – na uniwersytecie i w środowisku pedagogicznym. Ideą zasadniczą głównych bohaterów było połączenie zadań nauczyciela, wychowawcy i działacza oświatowego, wykonywanych w oparciu o podstawowe normy etyczne. Mimo że dzieli nas od epoki, w której ją głosili i realizowali, „wieków przedział”, świadectwo tamtych doświadczeń jest inspirujące i pożyteczne.

MAGDALENA BAJER

¹ Władysława Szulakiewicz *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017